VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 105)**

z dnia 23 listopada 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 105)

23 listopada 2017 r.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradująca pod przewodnictwem posła **Bogusława Sonika (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– Informację Ministra Środowiska na temat nadzoru nad zasobami naturalnymi Skarbu Państwa – kontynuacja;

– Informację Ministra Środowiska na temat finansowania edukacji ekologicznej i organizacji pozarządowych zajmujących się ochroną środowiska.

W posiedzeniu udział wzięli: **Mariusz Orion-Jędrysek** sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska oraz **Sławomir Mazurek** podsekretarz stanu w MŚ wraz ze współpracownikami, **Roman Wójcik** wiceprezes Zarządu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej wraz ze współpracownikami, **Anna Krzywicka** dyrektor Departamentu Środowiska Najwyższej Izby Kontroli, **Kamil Szpakowski** i **Maciej Iwański** specjaliści w Dyrekcji Generalnej „Lasów Państwowych", **Andrzej Rzeszotarski** ekspert w Krajowej Sekcji NSZZ „Solidarność" Pracowników Administracji Rządowej i Samorządowej oraz **Dobrawa Morzyńska** asystentka przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Bogusława Kram**, **Anna Rajewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Przedstawiam porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia. Są to dwa punkty: pkt I -kontynuacja z 9 listopada, czyli „Rozpatrzenie Informacji Ministra Środowiska na temat nadzoru nad zasobami naturalnymi Skarbu Państwa" i w pkt II – „Rozpatrzenie Informacji Ministra Środowiska na temat finansowania edukacji ekologicznej i organizacji pozarządowych zajmujących się ochroną środowiska".

Witam przybyłych gości: pana ministra Mariusza Orion-Jędryska – sekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska, głównego geologa kraju, pełnomocnika rządu ds. polityki surowcowej państwa, oraz pana ministra Sławomira Mazurka – podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska. Witam pozostałych gości. Jeżeli nie ma uwag do porządku, to przechodzimy od razu do realizacji programu. Proszę pana ministra o kontynuowanie tematu pierwszego, czyli informację Ministra Środowiska na temat nadzoru nad zasobami naturalnymi Skarbu Państwa.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska, główny geolog kraju, pełnomocnik rządu ds. polityki surowcowej państwa Mariusz Orion-Jędrysek:

Dzień dobry. Panie, panowie posłowie, panie ministrze, szanowni państwo.

Na poprzednim posiedzeniu zdążyliśmy omówić sprawy związane z gospodarką leśną, z zasobami naturalnymi lasów i zasobami wód. Natomiast nie zdążyliśmy omówić spraw związanych z gospodarowaniem wnętrza ziemi, czyli – można powiedzieć – zasobami geologicznymi. I tu od razu zapytam pana przewodniczącego. Bo mamy tu zespół, który mógłby odpowiadać w zakresie poprzednich tematów, które były już omówione i jakieś odpowiedzi również były. Zatem, czy można pozwolić pracownikom wrócić do swoich obowiązków, czy też mają tu pozostać?

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Dziękujemy za obecność, ale jeśli mają obowiązki…

Sekretarz stanu w MŚ Mariusz Orion-Jędrysek:

Jeśli nie ma pytań, to prosiłbym, bo naprawdę mają dużo obowiązków.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Czy ktoś z państwa posłów ma jakieś pytanie? Wobec tego, dziękuję bardzo za obecność.

Sekretarz stanu w MŚ Mariusz Orion-Jędrysek:

W tej chwili powinienem uruchomić prezentację, ale ja z tym komputerem nie bardzo mogę sobie dać radę.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Zadowolimy się taką ogólną opowieścią.

Sekretarz stanu w MŚ Mariusz Orion-Jędrysek:

Nie, panie przewodniczący, nie da się. Dlatego, że geologia bazuje na mapach, schematach. No, w tej chwili już idzie. Postaram się w ciągu 20 minut zakończyć swoją prezentację. No, może 25 minut. Proszę państwa, niestety, musimy trochę poczekać.

Poseł Gabriela Lenartowicz (PO):

Może zaproponować zmianę porządku obrad?

Sekretarz stanu w MŚ Mariusz Orion-Jędrysek:

Nie, nie. Nie jest to możliwe z mojego punktu widzenia, bo o godzinie 11.00 mam posiedzenie zespołu, na którym muszę być.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Może ktoś z pracowników Ministerstwa Środowiska mógłby wesprzeć pana ministra?

Sekretarz stanu w MŚ Mariusz Orion-Jędrysek:

Nie, nie ma co wesprzeć, bo ja mogę mówić. Tylko chcę, żeby dla państwa była ta prezentacja. Bo to dla państwa jest przygotowane, a nie dla mnie.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

No, ale zawsze ktoś tam pomoże.

Sekretarz stanu w MŚ Mariusz Orion-Jędrysek:

Proszę państwa, możemy wyjść z założenia takiego – zasoby geologiczne, czyli to co znajduje się pod ziemią, są w kompetencji Ministra Środowiska. Patrząc z punktu widzenia Europy, Unii Europejskiej, Polska jest bardzo zasobnym krajem, jeśli chodzi o zasoby geologiczne. Mamy też obszary, gdzie rozpoznanie geologiczne wskazuje, że nie ma tam interesujących zasobów geologicznych. Jeśli popatrzymy na obszary w zakresie udokumentowanych złóż surowców energetycznych, to w szczególności ćwiartka południowo -zachodnia to niemal całość węgla brunatnego Polski. Są to zasoby bilansowe na około 22 mld ton, z czego przemysłowych jest wyraźnie mniej, ale wynika to tylko ze sposobu udostępniania.

Jeśli popatrzymy na zasoby surowców chemicznych, to przede wszystkim są sole sodowo-potasowe, ale także siarka. Dzisiaj polska siarka jest w wyjątkowej cenie, ponieważ po zamknięciu kopalni w Polsce skoczyła mnie więcej z 28 dolarów za tonę do kilkuset dolarów za tonę. W tej chwili mamy 128 dolarów za tonę i wracamy do koncesjonowania w przyszłości wydobycia siarki w Polsce.

Na prezentowanej mapce widać rozsiane poszczególne obiekty geologiczne, górnicze w Polsce. Jest ich grubo ponad 7000. Wszystkie one podlegają nadzorowi prawa geologicznego i górniczego. Natomiast sprawą osobną są obszary nielegalnej eksploatacji w Polsce. Mamy ponad 3000 takich obiektów, gdzie są eksploatowane zasoby geologiczne. One oczywiście podlegają prawu geologiczno-górniczemu, w sensie zwalczania nielegalnej eksploatacji, bo łamią to prawo, ale jednocześnie Polska nie ma do dzisiaj właściwych organów, które tą nielegalną eksploatację potrafiłyby likwidować, zwalczać, karać. Dlatego taki proceder mamy w Polsce, że np. 90% zasobów bursztynu pochodzi

ze źródeł nielegalnych, z przemytu i 30% – miejscami nawet 60% – wydobycia, jeśli chodzi o kruszywo, torf itd.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Słuchajcie, bo was porozsadzam. Przestańcie rozmawiać. Halo, panie posłanki. Strasznie tu burczy wszystko w sali.

Sekretarz stanu w MŚ Mariusz Orion-Jędrysek:

Jeśli chodzi o węglowodory, potencjał Polski – chodzi o zasoby niekonwencjonalne – nie jest specjalnie duży. Te zasoby można większe oszacować w gazie ziemnym. To są zasoby rzędu na 15 lat zaopatrzenia Polski, jeśli chodzi o gaz, ale potencjał jest znaczący (szczególnie w południowej Polsce) i ropy i gazu. Niestety, głębszego rozpoznania geologicznego w tym zakresie nie ma. Dotychczas poszukiwania skupiały się na obszarach relatywnie płytkich w tym rejonie. Proszę zauważyć, że liczba wierceń złożowych, jeśli chodzi o węglowodory, dramatycznie spada. Za czasów, kiedy jeszcze istniał Centralny Urząd Geologiczny, w randze Ministerstwa Geologii, wtedy tych odwiertów było dużo i zasoby geologiczne były lepiej wykorzystywane w Polsce. Dziś, mimo znacznego przyspieszenia i potanienia odwiertów – i to naprawdę wielokrotnego, dramatycznego potanienia – okazuje się, że tych odwiertów mamy znikomą liczbę. Chwilowo udało to się odbić w roku 2007, 2008. Jak państwo widzą, liczba odwiertów wzrosła ze względu na przygotowanie Polityki Surowcowej Państwa i wydane koncesje łupkowe. Niestety, potem to zupełnie upadło. O przyczynach można opowiadać gdzie indziej. Można powiedzieć, że sprawa łupków to sprawa na jakiś czas kompletnie zamknięta.

Jeśli chodzi o kopaliny stałe: węgiel kamienny, węgiel brunatny – to są zasoby naprawdę znaczące. To są dominujące wartości w Unii Europejskiej. Dla przykładu: węgiel kamienny – ponad 80% zasobów, węgiel koksujący – praktycznie 100% zasobów, węgiel brunatny – kilkanaście procent zasobów Unii Europejskiej, rudy miedzi, srebra – zdecydowanie dominujące. Znaczące zasoby cynku i ołowiu. One w tej chwili się wyczerpują, ale liczymy na odkrycie nowych złóż, udokumentowanie – bo wiemy, że jakieś są. No, i odkrywa się przed nami perspektywa pierwiastków ziem rzadkich, co dotychczas było słabą stroną Polski, z niewielkimi wyjątkami, np. renu. Myślę, że czeka nas znacząca zmiana w tym zakresie w ciągu najbliższych lat.

Sól kamienna. Być może soli kamiennej jest więcej niż jakichkolwiek innych metali, patrząc na wartość księgową. Co nie znaczy, że jest zbywalna i można na tym zarobić. Natomiast przestrzeń, jaką zajmuje sól kamienna w strukturach geologicznych (w miąższy, w pokładach, bezwodnych obszarach) powoduje, że można w niej lokować bezzbiornikowe magazyny gazu, ropy, paliw, różnych związków, czasami odpadów, które są tu bardzo bezpieczne i dają się szybko wydobywać. I tu jest również nadzór Ministra Środowiska. Bo zasobem naturalnym jest też przestrzeń, którą zajmują struktury geologiczne. Tę przestrzeń możemy odpowiednio zagospodarowywać, właśnie na specjalne magazynowanie lub składowanie. Mamy dwa podstawowe rodzaje składowania lub magazynowania. Magazyny bezzbiornikowe zwane są magazynami bezzbiornikowymi dlatego, że zbiornik nie jest budowany. On już jest. Polega to na tym, że rozwiercane jest wcześniej wyeksploatowane złoże gazu lub ropy i tam zatłaczana jest np. ropa czy gaz z importu i składowana. Wadą takiego systemu jest to, że zatłaczanie trwa długo, ale desorpcja, czyli odzysk, długo ma miejsce. W związku z tym, my nie możemy – gdyby była przerwa w dostawie – odzyskiwać tych kopalin szybko. Natomiast możemy budować magazyny w strukturach solnych. To są wielkie kawerny o wielu milionach metrów sześciennych, w których mogą być bardzo szybko dostarczane, zatłaczane i odbierane substancje. Takie kawerny są teraz w budowie. Polska, jeśli chodzi o magazyny, per capita ma chyba ostatnie miejsce w Unii Europejskiej. W ostatnich dwóch latach, a w zasadzie w ostatnim roku rozszerzono kilka magazynów. W efekcie z 2,6 mld m^3 skoczyło do około 3,3 mld m^3. Oznacza to, że w najbliższych latach musimy tą wartość zwiększyć do kilkunastu nawet miliardów metrów sześciennych, żeby wyrównać per capita to, co ma Ukraina, Węgry. Chociaż, żeby dogonić Węgry musielibyśmy mieć prawie 20 mld m^3. Dziś mamy 3,3 mld m^3, czyli mamy 7-krotnie, 8-krotnie za mało pojemne magazyny w Polsce. A to jest jednak energetyczne bezpieczeństwo surowcowe.

Sprawy kopalin stałych już omówiłem, więc nie będę państwa zanudzał. Tych złóż jest sporo. Jest sporo koncesji. Myślę, że jeśli chodzi o intensywność wydawania koncesji i budowania obiektów oraz poszukiwań geologicznych, rozpoznania, to jesteśmy jednak w czołówce europejskiej. Co jest zrozumiałe. Szczególnie w ostatnim roku było duże przyspieszenie. Tu, jak powiedziałem, niestety bardzo poważnym zagrożeniem jest nielegalna eksploatacja. Nielegalna eksploatacja ma to do siebie, że „wycina" całą konkurencję, która produkuje legalnie kruszywa, bo jest w stanie po dumpingowych cenach (bez faktur itd.) oferować dużo tańsze kopaliny. Tu przede wszystkim chodzi o żwir i piasek. Można powiedzieć, że w niektórych rejonach Polski większość budowli, łącznie z państwowymi budowami, ma kruszywo pochodzenia niekoncesjonowanego, czyli nielegalnego. Oczywiście dążymy do tego, żeby tą sprawę załatwić.

Jeśli chodzi o wody mineralne, solanki, to szczególnie Polska południowa w tym celuje, ale także okolice środkowej czy północnej Polski. Jeśli chodzi o magazyny, to jest tu rozrzut na terenie Polski.

Wydawanie koncesji. Wielokrotnie pytano mnie o to w interpelacjach, więc warto pokazać wydawanie koncesji, porównane rok do roku. Łącznie było 14 wydanych, 12 przeniesionych i odpowiednio 20 i 30 w ciągu roku po zmianie rządu.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

A jakie to były koncesje?

Sekretarz stanu w MŚ Mariusz Orion-Jędrysek:

Koncesje na poszukiwanie i wydobycie. Przepraszam – na wydobycie.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Ale przecież na poszukiwanie samego gazu łupkowego było więcej.

Sekretarz stanu w MŚ Mariusz Orion-Jędrysek:

No tak, ale to były koncesje na poszukiwania. Pierwsze koncesje ja wydałem w 2007 r. Było ich 10 i powiedziałem stop, nie wydajemy więcej, póki nie zmienimy prawa i nie przygotujemy odpowiednich organów państwa. Nagle wydano koncesje i te koncesje nie zostały zrealizowane. Praktycznie żadna nie została zrealizowana tak, jak planowano.

Teraz wrócę do nielegalnej eksploatacji. Jest to bardzo ważny problem i finansowy i środowiskowy, ponieważ nie ma tam programów rekultywacyjnych, w związku z tym deponowane są odpady, zanieczyszczane wody gruntowe. Jest to wielki problem środowiskowy i gospodarczy, a także lokalny.

Ta niekoncesjonowana działalność w Polsce mniej więcej tak wygląda. Ona pokrywa się trochę z obszarami, gdzie nie ma geologów powiatowych. Jest to zrozumiałe, bo oni wydają koncesje na poszukiwania. Niestety, w połowie powiatów w Polsce nie ma geologów. Jeśli popatrzymy na miejsca, gdzie były budowane drogi, to tam – szczególnie widać to na ostatnim odcinku A4 – dosłownie opierają się nielegalne eksploatacje o miejsca budowy dróg. Prezentuję tu mapę sprzed 10 lat. Niestety, nowej nikt nie zrobił, ale niebawem będzie. Jednak z tego, co wiem, bardzo podobnie to dziś wygląda. Nic się tu nie zmieniło.

Jeśli chodzi o wydobycie bursztynu, to – jak powiedziałem – tylko kilka procent jest pozyskiwana legalnie w Polsce. Nikt dokładnie nie wie ile jest legalnego bursztynu. Ostatnio były spektakularne przechwyty na granicach. Trzeba sobie zdawać sprawę, że tysiące bursztynników pracujących w Polsce ma w obrocie mniej więcej może 1 kg bursztynu na osobę na rok. Oczywiście nikt nie uwierzy, że tak może funkcjonować ta gospodarka. Niestety, tak jest.

Polityka surowcowa państwa, która była przygotowywana w 2007 r. na solidnych podstawach, nie była kontynuowana. Do tych prac wróciliśmy w ostatnim półtora roku. W tej chwili mamy bilans otwarcia, co już kiedyś pokazywałem, w którym stwierdzono brak polityki surowcowej. Ta polityka surowcowa państwa została przygotowana. Projekt został już przyjęty przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów. Były konferencje uzgodnieniowe, opiniodawcze. Serdecznie państwa zachęcam do współpracy, zajrzenia do tego. Nie będę o tym szeroko mówił, natomiast ta polityka ma 9 filarów. Każdy z nich w jakimś stopniu dotyczy nadzoru Ministra Środowiska nad zasobami geologicznymi,

tylko w różnych aspektach: prawnym, organizacyjnym, odzysku z odpadów. Mamy tu pana ministra Mazurka, który właśnie tym ostatnim filarem szczególnie się zajmuje. Dalej: współpraca międzynarodowa, pozyskiwanie surowców z zagranicy (o czym za chwilę powiem). Część z tych filarów w tej chwili już wyraźnie jest realizowana. Liczę na to, że rząd mniej więcej za rok całą politykę przyjmie. To wielkie, ogromne przedsięwzięcie wymagające współpracy całego środowiska, całej Polski. I tutaj bez względu na opcje polityczne, poglądy – jeśli chcemy budować Polskę silną gospodarczo, w oparciu o własne surowce lub surowce zdobywane na zewnątrz – ta współpraca musi być długofalowa. Liczę na to, że taka będzie. Dlatego bardzo proszę państwa posłów o współpracę w tym zakresie. Dla każdego drzwi są otwarte. Będziemy także organizować konferencje w regionach. Tak więc, serdecznie zapraszam do włączenia się.

Na kolejnym wykresie zaznaczone jest to, co już jest zrealizowane i to, co w tej chwili jest realizowane na różnych etapach. Wyszczególniony też jest brak racjonalnego prawa. Odpowiedź na to jest taka: cztery ustawy, które zmieniały prawo geologiczne i górnicze, już są. Jedna duża niebawem pokaże się w Sejmie, po przyjęciu – mam nadzieję – przez Komitet Stały a potem Radę Ministrów. Myślę, że jeszcze w tym roku wpłynie do Sejmu. No i mamy projekt ustawy o Polskiej Służbie Geologicznej, który też mam nadzieję, że w tym roku wpłynie do Sejmu. Tak, że w przyszłym roku będziemy mieli sporo dyskusji na ten temat i na to liczę. Liczę, że będzie to dyskusja konstruktywna, która pozwoli budować Polskę silną surowcowo, w oparciu o własne zasoby naturalne.

Jak powiedziałem, brak jest służby geologicznej, ale jest projekt ustawy. On jest do wglądu i już można się z nim zaznajomić. Oczywiście on może się jeszcze ostatecznie zmienić, w wyniku prac rządu.

Niestety, mamy też inne problemy. Takie, jak brak geologów powiatowych. Bez służby geologicznej nie jesteśmy w stanie tego uruchomić. Bez służby geologicznej nie da się więcej zrobić niż dzisiaj, bo systemy, które są, nie sprawdzają się.

Fiskalizm państwa. W tej chwili mamy zespół międzyresortowy ds. polityki surowcowej państwa, który lada moment zajmie się nowymi rozwiązaniami w zakresie opodatkowania wydobycia kopalin. Będziemy na ten temat mówić. Mamy bardzo dobrą współpracę z Ministrem Finansów, w tym zakresie.

Następne tematy, które tu chciałem poruszyć, to koncesje, które są wydane w sposób bardzo dziwny. Może lepsze słowo – zaskakujący dla mnie. Mamy kilkadziesiąt sporów sądowych. Liczba tych sporów nie spada, niestety. Czasami jest ich ponad 20 rocznie. My je zwykle wygrywamy. Mamy niestety 3 doniesienia do prokuratury, które byłem zmuszony złożyć. Każdy z państwa na moim miejscu zrobiłby to samo. Prokuratura wszczęła postępowania w 2016 r. Jaki jest tego stan – nie wiem i komentować tego nie będę. Mamy także 4 arbitraże międzynarodowe. One zostały rozpoczęte jeszcze w poprzedniej kadencji rządu. Z tym, że jedno zagrożenie jest obecnie, w tej chwili. To są sytuacje kuriozalne. Też nie chcę szkodzić sprawie, więc czekamy. W mojej opinii zupełnie bezpodstawne są żądania przedsiębiorców. Tutaj musimy wykazać jedność. Pokazać, że każdy rząd kontynuuje niektóre działania lub je modyfikuje, ale cała polityka surowcowa musi iść stale w jednym kierunku.

Mamy aktywizację poszukiwań i wygaszenie niektórych koncesji. Efektem naszych działań jest to, że zaktywizowano poszukiwania, a niektóre koncesje zostały wygaszone, co oznacza, że mogą pojawić się po nowym obrocie. Prowadzimy wyniki analizy ekonomiczne, czego dotychczas nie robiono w praktyce, jeśli chodzi o wydawanie nowych koncesji. Nie może być sytuacji, w której firma starająca się o koncesję, posiada kapitał założycielski 5 tys. zł, a koncesje w wartości brutto są warte np. 100 czy 200 mld zł. Oczywiście nie możemy dopuścić do sytuacji, kiedy poszukiwania mogą kosztować kilkaset milionów, a potem inwestycje, np. budowa kopalni kosztuje 3 mld zł. Taka koncesja nie może być wydana jednostce, która ma 5 tys. zł w kapitale.

Jeśli chodzi o wskaźnik udokumentowania złóż ropy – niestety, ten wskaźnika mocno spada z roku na rok. To są najnowsze dane, które mam. Postaram się mieć w przyszłości większe, lepsze. Niestety, poszukiwania a potem udostępnianie to są wieloletnie działania i nie jesteśmy w stanie tego przyspieszyć w krótkim czasie. Myślę, że powołanie

służby geologicznej i nowe prawo, które wejdzie – ono jest bardzo ekspansywne gospodarczo – spowoduje, że zachęcimy nowych inwestorów do poszukiwań.

Jeśli chodzi o innowacyjność, wiele miliardów, w mojej opinii, mogło być wydane w sposób taki, gdzie nie dokonano w istocie żadnych nowych odkryć. Żadnych nowych technologii nie było.

Tak więc, to jest 10 wielkich tematów. Ich łączna kwota na 10-15 lat może wynosić nawet 3 mld zł. No, ale to niestety będzie trwało. Mapa geologiczna Polski to podstawa pracy czy nadzoru Ministra Środowiska nad zasobami we wnętrzu ziemi. Wszystkie dane, które na tą mapę się składają, pochodzą z 1970 r. To jest przepaść. To jest po prostu nie do przyjęcia, więc nową mapę trzeba wykonać. Będzie to trwało zapewne 10 lat. Tego nie da się szybciej zrobić. Trzeba wstawić wszystkie dane, przeanalizować. Geofizyka, zupełnie inne metody wiercenia, zupełnie inne metody analityczne. Nikt wtedy nie analizował pierwiastków ziem rzadkich. To jest zupełnie inna przestrzeń, jeśli chodzi o nową mapę. Nie chcę tu nazywać jakiegoś biednego kraju afrykańskiego, bo on może mieć lepsze rozpoznanie, lepszą mapę zrobioną niż nasza w niektórych przypadkach, ze względu na brak naniesionych danych. My takie dane lokalne mamy, ale nie są skompensowane, nie są pokazane na jednej mapie. I to będziemy robić. Liczę też na to, że państwo będziecie popierać powołanie Polskiej Agencji Geologicznej. To musi być zrobione. Rząd musi mieć, każdy rząd musi mieć narzędzie, czyli agencję wykonawczą, która będzie zarządzała zasobami naturalnymi w Polsce. Bez tego, w tej sytuacji jaka jest, nie damy rady wszystkiego zrobić. Nawet w prawie geologiczno-górniczym, które pierwsze wyszło w 1994 r., było zapisane, że ten system, który mamy dzisiaj, jest systemem przejściowym i w przeciągu dwóch lat będziemy mieli powołaną służbę geologiczną. Do dzisiaj tego nie ma. Opór jest ogromny. W mojej opinii opór jest głównie ze strony tych, którzy na tym chaosie, który ciągle mamy – przyznaję, że tak jest, ale staramy się to uporządkować – zarabiają. W związku z tym, bardzo proszę o wsparcie w każdym zakresie.

To, co realizujemy obecnie. Będę już kończył, panie przewodniczący. Był regres działania, dotyczący poszukiwań geologicznych dna oceanicznego. Dna oceaniczne to przeogromny zasób. W mojej opinii, perspektywy gazu, w zakresie metali, są znacząco większe niż te, które mamy na kontynencie. Na pewno, jeśli chodzi o hydraty gazowe. A więc zupełnie nowy rodzaj kopaliny, który do dziś jest nieeksploatowany. Jest to powiązanie metanu z wodą – mówię uproszczeniami, proszę mi wybaczyć. Ten zasób jest większy niż sumaryczne znane i już eksploatowane zasoby ropy, węgla, gazu. To jest znacząco większy potencjał. Dlatego chcemy, żeby Polska się w to włączyła. Oczywiście działając w strefach międzynarodowych, bo inaczej nie możemy robić, gdyż Polska nie ma wyłącznej strefy ekonomicznej w obszarach oceanicznych. Ma jedynie na Bałtyku, choć można powiedzieć, że Bałtyk, z punktu widzenia geologicznego nie jest nawet morzem, jest jakąś zatoką na szelfie.

Jest tu z nami pan Tomasz Abramowski, drugi w kolejności – bo pierwszy przez 30 lat pracował – dyrektor Interoceanmetal. Jest to Wspólna Organizacja założona jeszcze w 1985 czy 1986 roku w Szczecinie. W Polsce jest siedziba. Główny Geolog Kraju ma nad nią nadzór. Członkiem jest Rosja, Kuba, Czechy, Słowacja i Bułgaria. Był jeszcze Wietnam, było NRD – to oczywiście zmieniło się. Dzisiaj ta organizacja ma udokumentowane złoże w rejonie Clarion-Clipperton. To jest wyjątkowo bogata strefa w konkrecje polimetaliczne bardzo cennych metali, w tym takich, które mają znaczenie strategiczne a czasami i krytyczne.

I tu mogę sobie pozwolić na pokazanie mojego zdjęcia sprzed 30 lat, kiedy robiąc doktorat z podobnego zakresu – wtedy jeszcze nikt o takich zasobach nie mówił – pokazywałem, że właśnie krążenie roztworów pseudo hydrotermalnych, roztworów morskich, głęboko w strefy aż płaszcza, powoduje, że musimy się spodziewać znaczących zasobów siarczków. Dzisiaj się okazało, że to jest prawdziwe i od zeszłego roku Polska posiada dokument wydany przez Międzynarodową Organizację Dna Morskiego ONZ, który przyznaje Polsce działkę w środkowej części Atlantyku, właśnie w strefie ryftowej, którą widać na zdjęciu. Jest to znaczący obszar. Rząd uchwalił program PRoGoO – Program Rozpoznania Geologicznego Oceanu, na który przeznaczamy około 750 mln zł. Będzie budowany w Polsce statek, będzie kupiony statek. Liczymy na to, że jeśli kon-

trakt będzie już uruchomiony, to jeszcze w przyszłym roku wykonamy pierwszy rejs badawczy. Takich obszarów na ryftach oceanicznych jest siedem. Na Atlantyku są trzy: obszar rosyjski, francuski i polski.

O ustawie o Polskiej Agencji Geologicznej już państwu mówiłem. Ona będzie niedługo, nie będę już państwa tym zanudzał. Będziemy rozmawiać kiedy ona się pojawi. Ona musi być rzeczywistym wykonawczym organem, nadzorem na tym, co minister robi. Administracja nie da sobie rady. Jednostka naukowa, jaką jest państwowa służba geologiczna oczywiście nadal będzie funkcjonowała, ale będzie pełniła rolę naukową, bo taki jest jej statut. Kiedy była powoływana była zupełnie inna sytuacja prawna zaraz po I wojnie światowej. Musimy wreszcie zmodyfikować to, co było zaplanowane przez naszych poprzedników w latach jeszcze dziewięćdziesiątych.

Myślę, że będziemy się zbliżać do końca. Pokazuję tu państwu niektóre zadania, które służba geologiczną musi wykonywać obecnie. Dziękuję serdecznie za uwagę. Myślę, że wyrobiłem się w czasie. Bardzo proszę, jestem do państwa dyspozycji.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby zabrać głos, czy zadać pytanie? Pani posłanka Borowiec.

Poseł Agata Borowiec (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowny panie ministrze, Wysoka Komisjo.

Lubelskie Zagłębie Węglowe dysponuje około 20% zasobów węgla kamiennego w kraju. Złoża te zostały rozpoznane i udokumentowane już w latach 60-tych ubiegłego wieku. Jednak od 2012 r. rozpoczęła tam działalność rozpoznawczą australijska firma PD Co. Mam trzy pytania. Czy koncesja na rozpoznanie wiąże się z jakimiś zobowiązaniami koncesjonariuszy, czyli w tym przypadku firmy PD Co, wobec Skarbu Państwa? Jeżeli tak, to jakie to są zobowiązania? I jak ta firma wywiązuje się z tych zobowiązań? Pytam tu pana ministra w kontekście nadzoru jaki posiada pan, jako główny geolog kraju.

Pytanie trzecie. Czy wobec stwierdzenia pana ministra w pewnym artykule – nie pamiętam w tej chwili tytułu – że PD Co nie złożyła wniosku o koncesję wydobywczą, ale otrzymała przedłużenie swojej koncesji rozpoznawczej, nie rodzi się podejrzenie o niezasadne wydanie przedłużenia właśnie tej koncesji rozpoznawczej?

Sekretarz stanu w MŚ Mariusz Orion-Jędrysek:

Proszę państwa…mogę, panie przewodniczący? Jeśli chodzi o tę sytuację, myśmy ją zastali przychodząc do ministerstwa pod koniec 2015 r. Przepraszam, ale to wymaga kilku minut odpowiedzi. Zasoby geologiczne są tam rzeczywiście znaczące. Jest to bardzo dobrej jakości węgiel na niewielkich głębokościach, płaskich, średnio 500, 600, 800 metrów. Tam nie ma zagrożeń wodnych, metanowych. W związku z tym jest tania eksploatacja. Można dosłownie odpalić kombajn i jechać 8 godzin bez żadnych problemów, bez zagrożeń, że będą uskoki itd. W związku z tym, eksploatacja powinna być dużo tańsza niż dzieje się to w tej chwili na Górnym Śląsku. Te duże zasoby zostały wskazane przez profesora Samsonowicza w ubiegłym wieku, udokumentowane w większości lub wskazane, bo to były inne czasy. Wtedy było PRL i wiadomo było, że wszystko jest w rękach jedynie słusznej partii, aczkolwiek Centralny Urząd Geologiczny dobrze działał w tym zakresie. Wykonano na obszarze Lubelszczyzny około 200 wierceń poszukiwawczo-rozpoznawczych, z czego 100 w rejonie, który jest objęty koncesjami tej firmy, o której pani wspomniała. Złoża zostały udokumentowane w kategorii C1, C2, a więc takiej, która uprawnia do złożenia koncesji na wydobycie. Niemniej jednak udzielono tej firmie koncesji na poszukiwania i rozpoznanie. Oni mieli tam wykonać 23 wiercenia, co jest niewielką liczbą w stosunku do tego, co Polska już wykonała. Niemniej zobowiązali się do 23 wierceń. Wykonano 7 czy 8 łącznie na czterech koncesjach i te złoża połączono. Zatwierdzono im dokumentację geologiczną chyba w 2015 r., w kwietniu. Mija czas ochrony, wyłączności praw. Bo dostali wyłączność praw na 5 lat, czyli otrzymania koncesji na wydobycie…Na 3 lata? Tak. Niebawem ten czas minie, więc zobaczymy jak będzie. Mam nadzieję, że firma szybko złoży wniosek. Bo rzeczywiście nie złożyła wniosku na wydobycie i pojawiające się w mediach informacje muszę sprostować – nigdy nikt z tej firmy, ani żadnej innej, poza „Bogdanką", nie złożył wniosku na wydobycie.

„Bogdanka", z tego co wiem, planowała jakieś wydobycie właśnie w tym rejonie, który został przyznany tej firmie na rozpoznanie. Niestety, ten wniosek…no, tak zrobiono, że nie udzielono koncesji „Bogdance" na wydobycie. W związku z tym „Bogdanka" złożyła wniosek na wydobycie w innym obszarze, może troszeczkę gorszym. Kilka dni temu udzieliliśmy tej koncesji na wydobycie około 250 mln ton zasobów bilansowych. Tak więc, są to duże zasoby. Jak sprawy się potoczą, nie wiem.

W tej chwili jest sytuacja taka, że firma australijska prowadzi pewne działania, które w moim odczuciu są takie, jakby dążyła do arbitrażu międzynarodowego. Jest to przykre, bo w mojej opinii firma jest bardzo dobrze traktowana. Wszystkie firmy w Polsce traktujemy tak samo.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Dziękuję bardzo. Zgłosił się pan poseł Sobierajski.

Poseł Czesław Sobierajski (PiS):

Panie ministrze, mam pytanie à propos gazu łupkowego. Nie kto inny, jak pan zaangażował się wyjątkowo w tą sprawę. No i właśnie, co dalej? Gdzie jest problem i jakie są perspektywy? Pytanie jest krótkie, ale odpowiedź – niestety – chyba dłuższa.

Drugie pytanie. Dlaczego Państwowy Instytut Geologiczny nie może pełnić tej funkcji, dla której ma być powołana Agencja? Jaki jest powód, że ta instytucja nie może, a w tej drugie będzie wszystko OK? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Następne pytanie pan poseł Miazga.

Poseł Mieczysław Miazga (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze.

Mam kilka pytań do pana ministra Jędryska. Pan minister mówił o nielegalnej eksploatacji kruszyw. Czy są prowadzone badania, statystyki, na temat nielegalnych eksploatacji tych kopalin? W których regionach czy województwach taka eksploatacja jest największa, a w których najmniejsza? Jak wiemy, koncesje wydają województwa. Województwa są zarządzane przez różne opcje polityczne. Czy jest jakaś wiedza, w których właśnie jest najwięcej nadużyć? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Dodam jeszcze pytanie. Jak wygląda współpraca z Inspektoratem Ochrony Środowiska w tej właśnie materii?

Sekretarz stanu w MŚ Mariusz Orion-Jędrysek:

To jest pytanie, tak?

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Chodzi o nadzór nad nielegalnymi eksploatacjami.

Sekretarz stanu w MŚ Mariusz Orion-Jędrysek:

Już mówię. Może zacznę od nielegalnej eksploatacji, jeśli można. Pokazałem mapkę nielegalnej eksploatacji w Polsce. Większość to kruszywo, ale także torf. Masa wydobycia czasami nie jest duża, ale czasami jest to na skalę naprawdę wielkoprzemysłową. Za to odpowiadali geolodzy powiatowi, ale ich po prostu nie było. My robiliśmy reformę geologii i powołanie służby geologicznej w 2006 i 2007 roku. To nie zostało wprowadzone, mimo że ustawy były gotowe. Po kilku latach ta druga koalicja PO-PSL przeniosła kompetencje do okręgowych urzędów górniczych, co skończyło się w zasadzie tym samym, a więc brakiem realizacji zadań państwa w zakresie zwalczania nielegalnej eksploatacji, czyli legalizacji eksploatacji. Oczywiście na wielką skalę eksploatowany jest bursztyn. Bursztyn podrożał, teraz trochę staniał. W związku z tym przemyt i nielegalne wydobycie jest przeogromne. Przy tym straszliwe niszczenie środowiska. Gdybyście państwo poszli w miejsca, gdzie to się odbywa, to te obszary są po prostu dewastowane. I dlatego ma być powołana straż geologiczna (niewielka liczba – około 20 osób), która będzie ten proceder zwalczała. Oczywiście razem z Policją. Służba geologiczna czy Polska Agencja Geologiczna będzie merytorycznie wspierała.

I teraz przejdę do pytania – dlaczego służba geologiczna? Proszę państwa, mamy dzisiaj zupełnie inny system prawny niż w okresie przedwojennym, gdzie instytut badawczy mógł mieć szerokie kompetencje. Takie, jakie mu dał minister. Dzisiaj jesteśmy w Unii Europejskiej, jesteśmy w reżimie ustawy o jednostkach naukowo-badawczych i ona nie może pełnić roli rządowych. A to musi być agencja rządowa, z pewnymi kompetencjami nakładania kar, dokumentowania geologicznego. Musi być odpowiednio przygotowana informacja geologiczna. Z tym jest ciągle wielki problem. Ochrona informacji geologicznej wymaga naprawdę poważnego przeobrażenia. Wymaga archiwizacji, budowy magazynów, ochrony tych magazynów, współpracy międzynarodowej, pozyskiwania wiedzy i tego, co dzieje się na zewnątrz. Wiadomo, że polskie firmy – nie chcę tu nazw wymieniać – poniosły ogromne straty w nietrafionych decyzjach inwestorskich. Nie ma współpracy w tym zakresie, bo nie ma kto wesprzeć. Każde szanujące się rozwinięte państwo ma agencję rządową, która wspiera inwestorów poszukujących. Między innymi dlatego to rozpoznanie Polski – tu przechodzę do łupków – przez takie agencje spowodowało, że firmy z rozwiniętych krajów wycofały się z Polski z poszukiwania gazu w łupkach. A główną przyczyną tego wycofania się był wzrost ryzyka inwestycyjnego.

Ryzyko inwestycyjne trzeba byłoby oczywiście długo dokumentować w Polsce. Ryzyko geologiczne może wynosi 3, tzn. co trzeci odwiert mógłby mieć teoretycznie szansę na sukces. Dokładając jeszcze ryzyko polityczne, administracyjne, fiskalne, korupcyjne itd. Jak państwo wiedzą, były też w procesach koncesyjnych aresztowania osób z tym związanych. Sprawy się toczą. To spowodowało, że to ryzyko inwestycyjne wzrosło bardzo mocno, nawet kilkukrotnie, może do wartości 15. Tego nie wiem i nie chciałbym, aby z tego mnie rozliczano. Natomiast chcę tu pokazać skalę.

Z drugiej strony cena gazu zaczęła spadać. Wprowadzono jeszcze podatek od węglowodorów. Summa summarum spowodowało to, że inwestycji nikt nie chciał podjąć. Wydanie wszystkich koncesji, jakie były możliwe – a nawet takich, których nie powinno być, bo tam niczego nie ma w tym zakresie – spowodowało zanik konkurencji. W związku z tym przerzucono wszystko – próbowano ratować sprawę, a może nie ratować, nie wiem – na barki firm państwowych. Skończyło się to tym, czym się skończyło, tzn. wydaniem znaczących pieniędzy bez istotnych efektów lub żadnych efektów w tym zakresie.

Tak więc, teraz musimy budować, panie pośle, na ruinach. A budowa na ruinach jest trudniejsza niż budowa od początku. Ja zacząłem w 2006 r. i myślę, że gdyby to działanie było kontynuowane, dziś bylibyśmy poważnym eksporterem, a przynajmniej samowystarczalni w zakresie gazu, a także ropy. Ja u siebie mam próbki ropy z formacji łupkowych. Ona jest. Ja nie mam wątpliwości, że ten gaz i ropa jest. Tylko trzeba działać po kolei i bardzo prosiłbym państwa i uczulał – wspierajcie powołanie Polskiej Agencji Geologicznej. To jest klucz do sukcesu surowcowego w Polsce. To jest klucz do budowy naszego bogactwa. My możemy mieć wielomiliardowe zyski rocznie z pozyskiwania surowców. Pamiętajmy, że tu chodzi także o rozwój lokalny. Pamiętajmy o tym, że każda osoba pracująca w działalności górniczo-geologicznej implikuje powstanie 3 do 6 miejsc pracy. Lokalnie też. Ci, co mają piaskownie – też. Budujmy siłę Polski w oparciu o zasoby geologiczne. Bez współpracy to się oczywiście nie da. Także osoby, które krytykują to ze względów politycznych, bardzo proszę w tym momencie o wycofanie się z tego i o wsparcie.

Czy odpowiedziałem na wszystkie pytania? A, GIOŚ. GIOŚ oczywiście nie ma narzędzi do tego, panie przewodniczący, żeby nielegalne eksploatacje zwalczać. Trudno zidentyfikować tego, kto jest sprawcą. Bo, np. w przypadku bursztynu działają – jak mi doniesiono – mafie, choć nie chciałbym tego słowa używać, lokalne lub inne tego typu organizacje. No, jeśli ktoś wydobywa nielegalnie, to prowadzi działalność przestępczą. Dewastuje środowisko. Tam są składowane odpady. Tych odpadów nie ma kto usunąć, bo nie ma właściciela odpadów itd., itd. Polska Agencja Geologiczna będzie się zajmowała m.in. rekultywacją takich miejsc.

Chcemy doprowadzić Polskę do porządku w zakresie surowcowym i rekultywacyjnym itd., itd. GIOŚ nie jest w stanie tego zrobić. GIOŚ jest w stanie tylko zmonitorować, ale akurat jeśli chodzi surowce nie ma w tym zakresie kompetencji. To musi być osobna

agencja i będzie to Polska Agencja Geologiczna. O gazie łupkowym chyba już powiedziałem, tak? Tak. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Myślę, że w sprawie gazu łupkowego dużą informację mógłby udzielić obecny prezes PGNiG, pan minister Piotr Woźniak, który przez kilka lat odpowiadał za zarządzanie koncesjami.

Sekretarz stanu w MŚ Mariusz Orion-Jędrysek:

Nie, w zasadzie można powiedzieć, że PGNiG zaprzestał działalności w tym zakresie.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Ale poprzednio był w Ministerstwie Środowiska wiceministrem odpowiedzialnym za gaz łupkowy.

Sekretarz stanu w MŚ Mariusz Orion-Jędrysek:

Też. Takich osób odpowiedzialnych było trochę po kolei. Najpierw ja, kiedy zacząłem w 2006 r., czy nawet pod koniec 2005 r. Potem był minister Jezierski, który wydał praktycznie wszystkie możliwe koncesje, zaniechał tych prawnych rozwiązań. Potem przez 2 lata był minister Woźniak, który próbował to ratować. No i pojawił się jeszcze pan minister Brodziński, który sprawę w zasadzie zamykał. My przyszliśmy i na tych ruinach rozpoczęliśmy budowę, ale bez zmiany prawa, które mam nadzieję państwo niebawem zobaczą, i bez powołania agencji to się na pewno nie uda.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Ale też bez nadmiernych oczekiwań, że tak powiem, natychmiastowego rezultatu.

Sekretarz stanu w MŚ Mariusz Orion-Jędrysek:

Tak, panie przewodniczący. Ma pan absolutną rację. Zgadza się. Ja nie chciałbym wzbudzać nadmiernych oczekiwań. Najpierw organizacyjnie się zbudujmy i prawnie. Dopiero wtedy będziemy mogli rozpoznać sytuację, jaka jest. W tej chwili w administracji nie ma się kto tym zajmować. To koniec. Skończyliśmy sprawę i zaczynamy ją od nowa, ale poprzez powołanie właściwych organów.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Dziękuję bardzo. Czy w tym temacie jeszcze ktoś? Proszę bardzo, pani.

Poseł Teresa Hałas (PiS):

Hałas Teresa. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze. Mam pytanie odnośnie surowcowej polityki państwa, którą pan minister zainicjował. Głównie chciałam się dowiedzieć o zamierzonych inicjatywach legislacyjnych, a także o ideach, jakie przyświecają tejże polityce surowcowej państwa. Jakie są jej główne cele i założenia? Co dzięki niej możemy, jako Polska, osiągnąć w najbliższej perspektywie? Dziękuję.

Sekretarz stanu w MŚ Mariusz Orion-Jędrysek:

Poszukam slajdu, który by pokazał. Choć nie, może nie trzeba. Otóż, gdy zacząłem mówić o tej polityce surowcowej i ją przygotowywać w 2006 r. nazwałem ją wtedy geologiczno -surowcową. Dzisiaj sytuacja zmieniła się o tyle, że mamy już inne źródła, np. z odpadów. W Polsce około 60% ołowiu w akumulatorach pochodzi z odzysku. Inne metale – 30-40%. To jest polityka surowcowa, która nie bazuje na pierwotnych zasobach, tylko na wtórnych. To samo z aluminium. Wiele metali, także paliwa są produkowane z biopaliw, czyli z tego, co nie jest pierwotnym geologicznym surowcem. W związku z tym, ta polityka surowcowa musi być dzisiaj zmieniana. Dzisiaj moim motywem przewodnim przygotowywanej polityki surowcowej, jak i tego czym ona jest, jest zespół nadrzędnych zasad, których wdrożenie doprowadzi do obniżenia ryzyk podaży surowców: na cele społeczne, na cele gospodarcze, na każde inne. Ryzyko – tego dotychczas nie było. Myślę, że żadna polityka surowcowa na świecie nie uwzględnia ryzyka. Ja daję ryzyko na pierwszym miejscu. Jeśli obniżymy ryzyko, to obniżymy cenę surowca, a jak obniżymy cenę surowca, to obniżymy koszty produkcji a nadwyżka, która pozostaje jest do podziału między państwo, społeczeństwo i inwestora. W związku z tym łatwiej znajdziemy inwestorów. My bardzo potrzebujemy inwestycji i liczę na to, że inwestycje się pojawią. Realne inwe-

stycje, a nie polegające na pobraniu koncesji i niewykonywaniu zobowiązań. Bo niestety tak było, że koncesje wydane w tamtych latach mają realizację zobowiązań – w dodatku bardzo niskich zobowiązań – na poziomie 20, 30, 40%, a czasami 0%, więc gdybyśmy wzięli średnią, to będzie – tu rzucam, bo nie wiem – może kilkanaście procent. Powinno być np. 100 wierceń, zażądano 40, a wykonano 5 albo 8. Tak nie prowadzi się polityki koncesyjnej. Polityka koncesyjna będzie musiała być podporządkowana czy pokazana w polityce surowcowej. Liczę też na to, że będę mógł się z państwem spotkać w tym zakresie i może za pół roku zdać sprawozdanie, jeśli państwo sobie zażyczą oczywiście.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Dziękuję bardzo. Dziękuję panu ministrowi w takim razie za przedstawienie tej informacji i przechodzę do następnego punktu.

Punkt kolejny to „Rozpatrzenie Informacji Ministra Środowiska na temat finansowania edukacji ekologicznej i organizacji pozarządowych zajmujących się ochroną środowiska". Pan minister Mazurek, który musiał wyjść na salę plenarną poinformował mnie, że będzie to referował i odpowiadał na ewentualne pytania pan dyrektor Paweł Mucha. Równocześnie pani poseł Gabriela Lenartowicz, która też musiała iść na posiedzenie, prosiła, aby zaprotokołować, że będzie składała wniosek pisemny o rozszerzenie tej informacji. Informacji, którą teraz będziemy rozpatrywać. Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor Departamentu Edukacji i Komunikacji MŚ Paweł Mucha:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, panie posłanki, panowie posłowie. Bardzo mi miło przedstawić informację Ministra Środowiska na temat finansowania edukacji ekologicznej i współpracy z organizacjami pozarządowymi. Postaram się to przedstawić pokrótce, jako że państwo otrzymaliście informację pisemną. Natomiast, mając na uwadze wniosek, o którym pan przewodniczący mówił, postaram się tę informację rozszerzyć do stopnia, który będzie państwa satysfakcjonował.

Powiem tylko pokrótce, że poza ścieżką formalnego systemu kształcenia, który leży w gestii Ministerstwa Edukacji Narodowej, Ministerstwo Środowiska podejmuje działania, które mają wspierać edukację ekologiczną. Jest to tzw. edukacja nieformalna. To są działania, które generalnie mają podnosić stan świadomości ekologicznej społeczeństwa. Można powiedzieć, że jest kilka obszarów, nad którymi bardzo mocno się skupiamy. Jest to m.in. wiedza o środowisku, jest to wiedza odnośnie jakości powietrza, informacje dotyczące gospodarowania wodami, gospodarowania odpadami, stanu bioróżnorodności środowiska. To są chyba główne obszary, w ramach których Ministerstwo Środowiska i jednostki podległe prowadzą działania z zakresu edukacji nieformalnej.

Tak samo prowadzą te działania, jak już wspomniałem, jednostki podległe, czyli Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, Lasy Państwowe etc., etc. – nie będę wymieniał, wiadomo o czym mowa.

Cóż mogę dodać do informacji, którą przedłożyliśmy? Może to, w jaki sposób współpracujemy z organizacjami pozarządowymi. Ta współpraca opiera się głównie o współpracę merytoryczno-konsultacyjną, bo w Ministerstwie Środowiska od 2014 r. nie ma środków budżetowych na ogłaszanie konkursów ofert w ramach powierzania zadań organizacjom pozarządowym. To jest praktyka, która została przyjęta od kilku lat wstecz. Natomiast konkursy ogłasza Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, w ramach edukacji ekologicznej. Bardzo dziękuję. Jeżeli są pytania, postaram się odpowiedzieć.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Dziękuję bardzo. A jak wygląda w tej materii współpraca z samorządami? Czy istnieje?

Dyrektor departamentu MŚ Paweł Mucha:

Oczywiście, że tak. O ile są zmiany aktów prawa czy sytuacje, które wymagają informacji czy edukacji szeroko pojętej na linii samorząd – ministerstwo. Oczywiście są to działania podejmowane ad hoc, ale są też i takie działania, że samorządy występują do NFOŚiGW, w ramach konkursów ogłaszanych przez Narodowy Fundusz, jako że ministerstwo nie

prowadzi konkursów o pozyskanie środków. Wiem, że takie wnioski przechodzą też przez ministerstwo, jeśli chodzi o opiniowanie i rekomendowanie tych wniosków.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos, ewentualnie z gości? Bardzo proszę, Najwyższa Izba Kontroli.

Dyrektor Departamentu Środowiska Najwyższej Izby Kontroli Anna Krzywicka:

Anna Krzywicka – dyrektor Departamentu Środowiska Najwyższej Izby Kontroli.

Mam pytanie. W 2016 r. przeprowadziliśmy kontrolę „Wykorzystywanie środków publicznych uzyskiwanych z umów dotacji na działania dotyczące ochrony przyrody i edukacji ekologicznej" i stwierdziliśmy szereg nieprawidłowości. Jedną z nieprawidłowości było to, że w trakcie trwania umowy była ona bardzo często aneksowana. Jakby w trakcie była dostosowywana po prostu do terminów i do zakresu działania, jakie miało być przeprowadzane. Chciałabym dowiedzieć się czy nadal ta praktyka jest stosowana? Ponieważ de facto w trakcie wszystko było dostosowywane, czyli wniosek pierwotnie składany absolutnie nie licował z umową, która była zawierana. W trakcie były dokonywane różnego rodzaju zmiany, również dotyczące i kwot i zakresu umowy. Chciałabym dowiedzieć się, czy nadal ta praktyka jest stosowana. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Proszę bardzo.

Dyrektor departamentu MŚ Paweł Mucha:

Pani dyrektor mówi o umowie, która jest zawarta między Ministerstwem Środowiska i Narodowym Funduszem, czy…

Dyrektor departamentu NIK Anna Krzywicka:

Narodowym Funduszem a beneficjentem.

Dyrektor departamentu MŚ Paweł Mucha:

OK. W takim razie bardzo proszę pana prezesa o odpowiedź.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Proszę bardzo. Proszę się przedstawić.

Wiceprezes Zarządu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Roman Wójcik:

Roman Wójcik – wiceprezes Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Szanowni państwo, jeżeli chodzi o Informację NIK my wdrożyliśmy wszystkie zalecenia, które ze strony Izby otrzymaliśmy. Konkretnie odpowiadając na pytanie powiem w ten sposób, że faktycznie miało miejsce wiele aneksów i bardzo często ostateczna wersja przedsięwzięcia – a szczególnie przedsięwzięć lokalnych – odbiegała znacznie od pierwotnego założenia. W związku z tym poczyniliśmy starania i w nowych programach przechodzimy na większe projekty, oddając pole wojewódzkim funduszom, jeżeli chodzi o inicjatywy lokalne. Zmniejszyliśmy też ilość aneksów, co nie oznacza, że tych aneksów nie ma. Jednak mimo wszystko zdarzają się sytuacje losowe, z powodów wyższych, więc takie aneksy się zdarzają, ale jest ich mniej niż było wcześniej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze jakieś pytania, głos w dyskusji? Jeżeli nie, to… a, pan dyrektor, proszę.

Dyrektor departamentu MŚ Paweł Mucha:

Panie przewodniczący, mam pytanie – czy pan przewodniczący ma wiedzę, w jakim kierunku będzie szedł wniosek pani poseł Lenartowicz? Bo być może jestem w stanie na bieżąco sprostać potrzebom.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Niestety nie. Prosiła tylko, żebym przekazał tę informację.

Dyrektor departamentu MŚ Paweł Mucha:

Dziękuję bardzo.

Poseł Dariusz Bąk (PiS):

No tak, ale pani poseł Lenartowicz nie wysłuchała informacji a będzie składała wniosek o jej rozszerzenie? To jakieś dziwne.

Głosy z sali:

Przeczytała informację.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

No nie, jest tekst przecież. Ja nie dopatrywałbym się tu czegoś nadzwyczajnego. Nie zdążyła mi powiedzieć.

Dyrektor departamentu MŚ Paweł Mucha:

Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Dziękuję bardzo. Najbliższe posiedzenie Komisji jest o godzinie 14.00 w sali nr 12. Dziękuję państwu i zamykam posiedzenie.